



Urząd Miejski w Rabce-Zdroju

<https://gmina.rabka.pl/main/aktualnosci/Promocja-6-numeru-Zeszytow-Rabczanskich/idn:2979/printpdf>

Drukuj grafikę : [tak](#) / [nie](#)

Aktualności

13 lis 2018

kategoria:

Aktualności



Promocja 6 numeru "Zeszytów Rabczańskich"

W sobotę 24 listopada o godz. 17.00 w sali Teatru Lalek "Rabcio" w Rabce-Zdroju odbędzie się promocja 6. numeru "Zeszytów Rabczańskich", a już teraz poznaliśmy tematy artykułów, jakie znajdą się w "Zeszytach" oraz ich autorów. Oczywiście najwięcej będzie o Rabce-Zdroju i najbliższej okolicy.

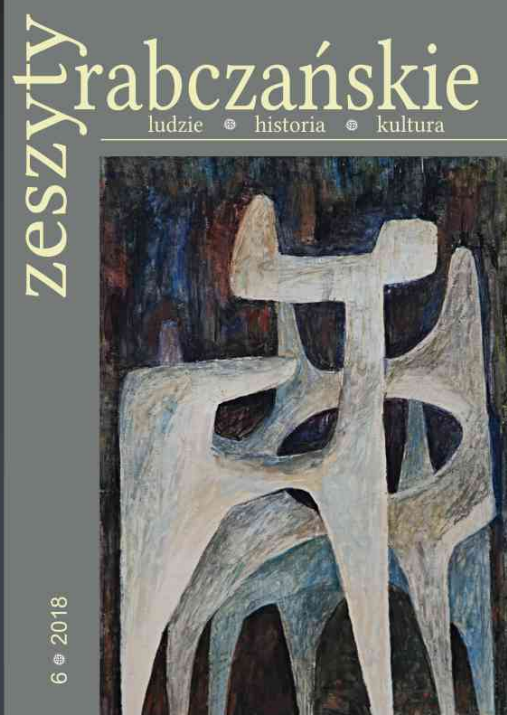
W czasie promocji będzie możliwość spotkania autorów tekstów, nabycia "Zeszytów" w promocyjnej cenie oraz posłuchania energetycznego koncertu zespołu Sokół Orkestar grającego etniczną muzykę inspirowaną Bałkanami, ale nie tylko!

Stowarzyszenie Kulturowy Gościniec

zaprasza 24 listopada 2018 r., na godz. 17:00 do sali Teatru „Rabcio”

PROMOCJA 6 NUMERU

KONCERT
SOKÓŁ ORKESTAR



Dofinansowano ze środków Urzędu Miejskiego w Rabce-Zdroju w ramach otwartego konkursu ofert z dziedziny kultury w 2018 r.

wstęp wolny

Barbara Puterla-Słuszkiewicz

Dwór rabczański i jego zabudowa, właściciele i poddani oraz stosunki pańszczyźniane w XVI-XVIII w.

Temat właścicieli Rabki poruszył już na łamach „Zeszytów Rabczańskich” dr hab. Jerzy M. Roszkowski. Niniej-szy artykuł ma na celu rozszerzenie opisu historycznego poprzez podanie kontekstu rodzinnych koligacji wśród rodów szlacheckich związanych własnościowo z Rabką. Określone zostały także zależności społeczno-ekonomiczne pomiędzy właścicielami Rabki, a ludnością chłopską. Na końcu przedstawiono opis budynków należących do założenia dworskiego, zaczerpnięty z dokumentu z 1726 r. opisującego rabczański dwór. Spis ten stanowi dokument z historii dworu, zniszczonego w 1945 r. Dla Rabki budynek ten był istotny, gdyż stanowił siedzibę Juliana Zubrzyckiego – twórcy uzdrowiska, a następnie prywatnego Sanatoryjnego Gimnazjum Męskie-go dra Jana Wieczorkowskiego.

Piotr Sadowski

Kampania wrześniowa 1939 roku w okolicach Rabki – cz. 2

Zajęcie Rabki przez Niemców po południu 2 września 1939 r. nie oznaczało końca walk w tym rejonie. Oddziały polskie, mimo że zmuszone do porzucenia głównej pozycji obronnej, przebiegającej na przedpolach Chabówki i Jordanowa, nie zostały pobite. Dowodzący tym odcinkiem obrony płk dypl. Stanisław Maczek zamierzał reali-zować wytyczne dowódcy Armii „Kraków”, gen. bryg. Antoniego Szyllinga i opóźniać nieprzyjaciela na linii Myślenice – Dobczyce. Utrzymanie frontu beskidzkiego było niezwykle ważne. Główne zadanie niemieckiej 14. Armii (dowódca: gen. płk. Wilhelm List) obejmowało bowiem „dążenie do okrążenia sił nieprzyjaciela znajdujących się w Galicji Zachodniej, nad Wisłą w rejonie Krakowa”. Szczególna rola w tym miała przypaść XVIII. (XXII.) Korpusowi Armijnemu, który miał wykonać natarcie z obu stron Tatr w kierunku Wisły, na Kraków oraz na wschód od niego.

Dawid Golik, Zbigniew Jarosz

Akcje zbrojne Oddziału Partyzanckiego AK „Mszycy” ppor. Jana Stachury „Adama”

Historia Oddziału Partyzanckiego Armii Krajowej (AK) „Mszycy” rozpoczyna się na przełomie 1943 i 1944 r. i wiąże bezpośrednio z losami pierwszego w Inspektoracie AK Nowy Sącz oddziału partyzanckiego Armii Krajowej o kryptonimie „Wilk”. Oddział ten powstał latem 1943 r. i składał się w dużej części z konspiratorów z rejonu Mszany Dolnej, na których czele stanął szef Kierownictwa Dywersji (Kedywu) w inspektoracie, por. Władysław Szczypka „Lech”, a jego zastępcą został ppor. Jan Stachura „Adam”. Do grupy tej dołączali z czasem kolejni partyzanci, w tym związani z Waksmundem członkowie rozbitej wcześniej placówki Konfederacji Tatrzańskiej kpr. Józefa Kurasia „Ognia”, który też został podoficerem-szefem, czyli kwatermistrzem „Wilka”. Po tragicznej śmierci „Lecha”, która nastąpiła 28 września 1943 r. w wyniku nieostrożnego posługiwania się bronią przez jednego z partyzantów, dowództwo nad oddziałem objął lubiany przez podwładnych ppor. „Adam”. Został on jednak po niecałych dwóch miesiącach zastąpiony przez por. Krystyna Więckowskiego „Zawiszę” – zawodowego oficera, wcześniej m.in. komendanta Obwodu AK Nowy Targ i zaufanego człowieka inspektora, który miał za zadanie z opartej na koleżeństwie i autorytecie dowódców grupy, uczynić karne i sprawne „leśne wojsko”.

Krystyna Kachel

Teatr Lalek „Rabcio” w drodze do własnej siedziby

Niniejszy artykuł powstał podczas przygotowań do 70. rocznicy istnienia Teatru Lalek „Rabcio”. Jubileusz, który przypada na 2019 r., zobowiązuje do przedstawienia jak najpełniejszej panoramy dziejów pierwszej zawodowej sceny teatralnej na Podhalu. Nie jest to jednak monografia, ale historia „Rabcia” z perspektywy warunków lokalowych, w jakich teatr powstawał i rozwijał się. Wybrany kontekst wiąże się z faktem, że o poziomie artystycznym rabczańskiego zespołu teatralnego pisano wiele, pomijając jednak kwestię ciężkiej sytuacji materialnej, utrudniającej pracę. Historia teatralnych budynków przedstawiona została poprzez osoby dyrektorów, ponieważ to głównie oni zmagali się z trudnościami materialnymi teatru.

Instytucja teatralna nazywana obecnie „Rabciem” powstała jako teatr amatorski i jako taki działała w latach 1949–1954, określana: Teatrzykiem Kukielek, Teatrem Lalki Wydziału Pedagogicznego Zespołu Sanatoriów w Rabce, Teatrem Lalek „Rabcio-Zdrowotek” czy Podhalańskim Teatrem Lalek. W 1954 r. przekształciła się w zespół zawodowy. Uregulowanie formy prawnej przyniosło nową nazwę: Stowarzyszenie Teatru Lalek „Rabcio-Zdrowotek”. Nazwa ta obowiązywała do 18 marca 1959 r., kiedy to Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) w Krakowie zatwierdził zmianę statutu stowarzyszenia, w tym nową nazwę: Teatr Lalek „Rabcio-Zdrowotek”. W 1971 r. doszło do upaństwowienia teatru i kolejnej zmiany nazwy na Państwowy Teatr Lalek „Rabcio-Zdrowotek”. W sezonie teatralnym 1972/1973 teatr rezygnował ze „Zdrowotka”, stając się Państwowym Teatrem Lalek „Rabcio”. Od roku 1992 teatr podlegał Urzędowi Wojewódzkiemu w Nowym Sączu, przyjmując wówczas obowiązującą do dziś nazwę: Teatr Lalek „Rabcio”. W 1999 r. instytucja przeszła pod zarządek Starostwa Powiatowego w Nowym Targu.

Katarzyna Ceklarz

Póty młyn miele, póki wody staje. Historia młynu rodziny Szynalików w Mszanie Dolnej

W XIX w. w większości wsi usytuowanych po północnej stronie Gorców funkcjonowały wiejskie urządzenia przemysłowe jak młyny, folusze, olejarnie i tartaki. Na terenie należącym niegdyś do klucza porębskiego młynów wodnych było jedenaście. W pozostałych zagórzańskich wsiach, niewchodzących w skład klucza, młyny również funkcjonowały, np. jak podaje etnograf Piotr Kaleciak (1915–1978), w roku 1880 w Kasinie Wielkiej działało ich pięć. W okresie międzywojennym istniały już tylko dwa z nich oraz dwa wiatraki, po II wojnie światowej nie pozostał żaden. W Kasince Małej w 1765 r. działały trzy młyny, z których największą sławą cieszył się młyn Pod Górą, usytuowany na lewym orograficznie brzegu Raby, u podnóża Szczebła. Kolejny młyn w tej wsi zlokalizowany był na tzw. Śląskiej Zagrodzie. Budynek przetrwał do roku 1926. W Mszanie Dolnej funkcjonowały dwa młyny, jeden z nich usytuowany nad potokiem Szkłanówka, a drugi na Zarabiu, przy sztucznie wykopanej młynówce. Młyn ten od pokoleń należy do rodziny Szynalików.

Dorota Majerczyk

Repertuar i formy kolędnicze w Rabce-Zdroju i okolicach

Termin „kolęda” pochodzi z języka łacińskiego (calendae) i oznacza „rzeczy, które mają być ogłoszone”. Nowe znaczenie termin ten zyskał w IV w., kiedy w Rzymie zaczęto obchodzić święta Bożego Narodzenia. Wieścił narodziny Zbawiciela Świata. W kulturze Słowian słowo „kolęda” pojawiło się w późnym okresie wspólnoty prasłowiańskiej, około VI-VIII w. n.e. Zjawisko kolędowania, w sensie śpiewania kolęd, odnotowano na terytoriach słowiańskich już w X w., ale ustalenie znaczenia słowa „kolęda” jako pieśni religijnej (chrześcijańskiej) nastąpiło dopiero w XIX w. Wcześniej pieśni tego typu określano mianem „synfonii”, „rotu”, „kantyczek” i ogólnie „pieśni nabożnych”.

Geneza obrzędu kolędowania sięga zimowych świąt starożytnego Rzymu, które w późniejszych czasach historycznych, po różnych fazach przemian, rozprzestrzeniły się dzięki przodkom Rumunów (ludności tracko-romańskiej) do kultury Słowian. Za ich pośrednictwem zwyczaje i wierzenia związane z tymi świętami trafiły do Europy Wschodniej, ulegając po drodze różnym przeobrażeniom i nawarstwieniom, płynącym z lokalnych tradycji. W tradycji staropolskiej, a zwłaszcza w ludowej, kolędowanie trwało od św. Szczepana (26 grudnia) do święta Trzech Króli (6 stycznia), a w niektórych regionach Polski nawet do Matki Boskiej Gromniczej (2 lutego).

Małgorzata Oleszkiewicz

Najstarsze rabczańskie palmy wielkanocne w zbiorach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Współcześnie, wiosną, przed Świętami Wielkanocnymi w całej Polsce na targowiskach, w sklepach, w marketach, pojawiają się w dużych ilościach wielobarwne, podłużne, kwiatowe kompozycje – tzw. palmy wielkanocne. Kupowane są po to, aby w Niedzielę Palmową zanieść je do kościoła, poświęcić, a następnie w domu, najczęściej po wstawieniu do wazonu, wykorzystać jako świąteczny element dekoracyjny. Jednocześnie w ten dzień, nie-malże w każdej parafii odbywają się konkursy na palmy wielkanocne. Uczestnicy konkursów prześcigają się, a to w zgodności z lokalną tradycją, a to w maestrii wykonania bibułkowych kwiatów, a najczęściej w wysokości palmy. Najslawniejsze konkursy, które zresztą w ciągu lat przekształciły się z uroczystości kościelnych i przeglądów konkursowych w duże imprezy folklorystyczne, znane nawet poza granicami kraju, odbywają się w Łysych na Kurpiach, Lipnicy Murowanej i Rabce-Zdroju. W konkursie odbywającym się od 1958 r. w Lipnicy Murowanej najważniejszym elementem jest wysokość palm. W kategorii palm najwyższych, czyli powyżej 22 metrów wysokości, rekordową była palma z 2011 r., która mierzyła 36,04 m. Konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną w Rabce-Zdroju organizowany jest corocznie przez Muzeum im. Władysława Orkana od roku 1958. Pierwszy z nich miał miejsce 30 marca 1958 r., w Szkole Podstawowej nr 2.

Paweł Franczak

Geologiczne sekrety Lubonia Wielkiego

Każdego roku rzesze turystów udają się na dłuższy bądź krótszy urlop na południe Polski, w kierunku Tatr. Zdecydowana ich większość podąża samochodem, jadąc wijącą się dnem doliny Raby „Zakopianką” (droga E7). Podróżując w kierunku Zakopanego i innych podtatrzańskich miejscowości, przejeżdżają przez Beskid Wyspowy, w którym dominują „góry wypowe”. Za Myślenicami dolina Raby wyraźnie zwęża się, by – po przejechaniu przez Stróżę – ponownie ulec rozszerzeniu. Wówczas na horyzoncie pojawia się pierwsza z „wysp” Beskidu Wyspowego – Szczebel (976 m n.p.m.). Podążając dalej, podróżni pozostawiają Szczebel z boku i docierają do podnóża kolejnej, jeszcze wyższej „wyspy” – Lubonia Wielkiego, którego szczyt wznosi się na wysokości 1022 m n.p.m. Biernatka (dawna nazwa Lubonia Wielkiego) widziana z doliny prezentuje się jako porośnięta lasem, stożkowata stroma góra, zwieńczona wieżą radiowo-telewizyjnego ośrodka nadawczego. Pod koronami drzew kryją się wyjątkowe w skali Karpat Zachodnich obiekty przyrody nieożywionej – sekrety geologiczne Lubonia Wielkiego.

Beata Śliwińska, Janusz Hałuszka, Hubert Kaminiarczyk

Doktor Jerzy Żebrak – wspomnienia

Jerzy Żebrak urodził się 6 listopada 1933 r. we wsi Tczyca w powiecie miechowskim. Po zdaniu matury w Liceum Ogólnokształcącym w Miechowie nie dostał się na studia medyczne w Krakowie, czego przyczyną było pochodzenie ze stosunkowo zamożnej rodziny chłopskiej i uznanie go za „niepewny element”. Ukończył więc najpierw kursy felcherskie, a następnie studia medyczne, uzyskując w 1958 r. dyplom lekarza na Akademii Medycznej we Wrocławiu. W grudniu 1958 r. wraz z żoną Krystyną – nauczycielką, przyjechał do Rabki i został zatrudniony w kierowanym przez doktora Jana Rudnika (1922-1986) Dziecięcym Ośrodku Sanatoryjno-Prewencyjnym (Obecnie Instytut Gruźlicy i Chorób Płuc Oddział Terenowy w Rabce-Zdroju). Jerzy Żebrak wyobrażał sobie – jak to przedstawia we wspomnieniach – że zrobi tu specjalizację z pediatrii i wyjedzie do większego miasta. Stało się inaczej, związał się z Rabką na całe życie. W 1962 r. uzyskał specjalizację z pediatrii, w 1965 r. z pulmonologii dziecięcej, w 1968 r. stopień doktora nauk medycznych.

Magdalena Klimaszewska-Kroh, Antoni Kroh

Kurs przewodnicki ogromnie nam pomógł

[...] Podstawowa wiedza o regionie, której przecież nie wynieśliśmy ze studiów, stała się dla nas artykułem pierwszej potrzeby. Była jak znajomość alfabetu czy innych pojęć, niezbędnych w kontaktach z otoczeniem. Jakby siatka współrzędnych, układ pól na mapie, które przez całe późniejsze życie trzeba wypełniać szczegółową wiedzą i wpasowywać w wiedzę już opanowaną, aby pod koniec stwierdzić, że białych plam jest wciąż o wiele więcej niż tych wypełnionych i już nigdy się ich nie zakoloruje. [...] Zdobywanie owej wiedzy, niezbędnej do sensownej pracy w regionie, trwałoby znacznie dłużej i odbywałoby się o wiele większym wysiłkiem, gdyby nie kurs przewodników beskidzkich zorganizowany przez PTTK w Rabce. Ówczesny Oddział bardzo dobrze pracował. Integrował krajoznawców, wytrawnych turystów górskich, działając także z młodzieżą i ludźmi takimi jak my, którzy chcieli jak najwięcej wiedzieć. Zapisy na kurs przewodników ogłoszono jakby dla nas, bo wkrótce po naszym przyjeździe. Dziękujemy najgoręcej! Tak się składa, że z pięćdziesięcioletnim opóźnieniem. Ale nasza wdzięczność nic a nic nie wyblakła.

Redagował: Piotr Kuczaj

[poprzednia](#) [powrót do listy aktualności](#) [następna](#)